

Czy zadziałała maszyna



Scena z II części spektaklu – „Sonety Szekspira” Pawła Mykietyna

Leszek Mądzik, twórca teatru Scena Plastyczna KUL, zadebiutuje jako scenograf operowy. Zrobił inscenizację i scenografię spektaklu „Zapiski/Sonety”, którego premiera odbędzie się dziś na Scenie Kameralnej Teatru Narodowego – Opery Narodowej w Warszawie

GRZEGORZ JÓZEF CZUK

Mariusz Treliński, dyrektor Opery Narodowej, chciał współpracy z Leszkiem Mądzikiem, bo – jak określił to w jednym z wywiadów – widzi w nim artystę „mistycyzującego”. Mądzik podjął się plastycznej oprawy spektaklu, w którym pojawia się muzyka dwóch twórców: Czecha Leosa Janacka i współczesnego polskiego kompozytora młodego pokolenia Pawła Mykietyna. Leos Janacek (1854–1928) to kompozytor bardzo oryginalny, w tworzeniu oper czerpiący inspiracje z czeskiej muzyki ludowej. Paweł Mykietyna skończył warszawską Akademię Muzyczną w 1997 roku, a ma już w dorobku m.in. pierwsze miejsce na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów w Paryżu i nagrodę Piszportu Polityki, jest autorem muzyki do większości spektakli teatralnych Krzysztofa Warlikowskiego.

Janacek napisał w 1921 roku muzykę 22 pieśni do tekstów czeskiego poety Ozeffa Kaldy, zaś Mykietyna w 2000 roku sześć pieśni do sonetów Szekspira. Spektakl składa się więc z dwóch części: pierwsza to „Zapiski tego, który zniknął” Janacka, druga to „Sonety Szekspira” Mykietyna. Łączy je temat, którym jest miłość. Co więcej, każdy z twórców miał osobiste powody, aby taki temat podjąć. Dla dość już sędziwego Janacka inspiracją była miłość do dużo młodszego kobiety. W odniesieniu do Mykietyna sprawa została wskazana przez samego autora: dedykował utwór swojej świeżo poślubionej żonie. Spotkanie na scenie w Warszawie muzyki tych dwóch osobowości i temperamentów zapowiada, że publiczność czeka nie tyle jakie przeżycia artystyczne. Spektakl reżyseruje Łukasz Kos.

– Zawsze się boję o techniczną stronę tej całej wizualności, którą stwarzam na scenie. Czy ta cała maszyna zadziała? Kiedy pracuję ze swoim zespołem, mam komfort, bo oni mają wszystko opanowane – powiedział nam Leszek Mądzik wczoraj wieczorem, kilka minut przed próbą generalną. Nie krył emocji towarzyszących premierze. – Choć mam doświadczenie w teatrze repertuarowym, praca w operze to nowe wyzwanie, doświadczenie – wyznał, nie chcąc jednak przed premierą zdradzić, jaką scenografię wymyślił. – Aktorzy są skazani na trudny kostium – powiedział tylko. Premiera dziś o godz. 19.15. ■